

r. akt.

Oskar III/3 64

25

01266

222

Protokoł przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 13 kwietnia 1946r. Sędzia Okręgowy Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bronisław Łuchowski
 Imiona rodziców Józef i Franciszka z domu Kaciorowski
 Data urodzenia 14-III-1896r. w Warszawie
 Zajęcie nauczyciel szkoły powszechnej w Babicach gm. Błonie
 Wykształcenie matury; ukończył seminarium nauczycielskie im. Koscińskiego w Warszawie
 Miejsce zamieszkania Błonie Jarosławskiego gm. Błonie, pow. Warszawa
 Wyznanie rzymsko-katolickie
 Karalność nie karany

Przed wojną 1939r. i przez cały czas okupacji niemieckiej pracowałem w Błonie jako nauczyciel szkoły powszechnej w Babicach gm. Błonie. Po wojnie korzystałem z urlopu zdrowotnego, ponieważ jestem przybyły z wojny i choruję na nerwy i skórę. Córka moja Krystyna Kwerwyn Łuchowska ur. 8-I-1925r., ukończyła gimnazjum tajnym komplecie w czasie okupacji niemieckiej; w czasie wojny w gimnazjum od 1940r. mieszkała w Warszawie w swojej ulicy Józefa Rudnickiej przy ulicy Lenina nr. 123. W chwili wybuchu powstania warszawskiego w sierpniu 1944r. córka moja została pracownicą jako sanitariuszką w szpitalu św. Łazarza przy ul. Lenina nr. 123. Przygarniam i córkę moją należało wyjechać z Warszawy przed wybuchem powstania (1 sierpień 1944r. w nocy) i wyjechać do Warszawy, a we wtorek rano gdy wróciła już do powstania wybuchu nie chciała ze mną wracać. Babie szeptają o pracy konspiracyjnej mojej córki w szpitalu św. Łazarza, z którym jest już subadunktem cennym szpitala św. Łazarza, w którym jest już subadunktem cennym szpitala św. Łazarza. W połowie sierpnia 1944r. nocne moje Rudnicka w szpitalu św. Łazarza widać było bardzo dobrze nie było, szpital św. Łazarza został spalony, a chorzy i personel

szpitalny zostali zamordowani przez Niemców. Moja
praca nie oddział w budynku naszego Krolewskiego i
poile leżał ranni powstańcy. Na dwie godziny przed
szpitale matka moja Rudnicka widziała ze szpitala
i córka moja była na balkonie który był na jej oddziale.
Młody człowiek przebiegający w tym czasie w szpitalu i
który pisał, a którego nawiązała ustale; podał mi
opowiadać mi i córce do oszczędności. Na oddziale
oddział z chorzy, do schronu nie przeszedł. Na oddziale
tym było 21 młodych pielęgniarów, z których 2 podobno
uciekły, 19 młodych Niemców i córka moja i ich
zostały przez Niemców rozdzielone na podwórku szpitala
w. Łarona. Rozdzielanie było pięknym. Szczęśliwie te
podała mi kobieta uboj nawiązała nie wiem, ale
i podał w najbliższym czasie. Córka moja była pochowana
w dole od kortyli razem z Keliannami. Dot
jmy mune ul. Krolewskiej pod balkonem pawilonu gdzie
córka pracowała. Pomiędzy cho po wojnie Łarona
wojny Polonii: Armii Czerwonej, miała miejsce
tego grobu, do wspólnej mogiły na podwórku szpitala w. Łarona
określił je eustymusiem wtem córce w dniu 30. IV 1945.
w grobie tym jest **Nieruchomość** która pęto 600 osób
leżała pod nr. 13. Pochowane córce na cmentarzu
na Powązkach w oddziale powstańców. Młody młody
czerwony, którego nawiązała dopiero nie wiem i córka miała
niezłoty uciec, ale nie chciała odejść od rannych i
zginęła. Ranni woli wstąpić rozdzielani. Wiele to
przed samą wojną Niemców do szpitala w. Łarona
uciekł z szpitala dr. Gotlib, który obawiał się Niemców w
stwierdził nie pamietał dotąd od Kogo, i Niemcy po
szpitala w. Łarona przed rozdzielaniem personelu szpitala
zaczęli się nad zabiciem, miały miejsce gwałty nad
zabiciem. Matka moja Franciszka Zuchowska i
B. Zuchowski, nawiązała

opiera z 1944r. 77 lat mienięsta w czasie parafianie
moje córce przy ulicy Lenina nr. 123 u mojej siostry Rudnikowej.
protem pogrobie, który nie mogłem sprawdzić ze strony mojej
ulicy na ulicy Lenina za Okopowej zamordowali w ten sposób
skrelali do niej siedem razy, jakosi nie mogli zbroić i w końcu
upali i grobem. Niektórzy mówią nie wiem, ale przesłanę te
falić niewiele i wiadomości, który mogli by bliżej sprawę
pisać. Omiśnienie przesłano "pośredniakem" "pamiętnikach"
knu z "Dopisanie" "niech" "w dniu 5 sierpnia 1944r."
decyzja.

Proszę Łachowicz
nauczyciel

p.o. Sędzi
Kierownik